

# GAZETA

# LEGNIOKA

Nr 21

Wtorek, 14 maja 1991 r.

Cena 1.000 zł

## Sesja bez końca!

Trzy dni (9, 10 i 13 maja) walczyła Rada Miejska z projektem Statutu Gminy Legnica. Paragraf po paragrafie dyskutowano i zatwierdzano poszczególne punkty.

Obrady koncentrowały się najczęściej wokół spraw szczegółowych, a także interpretacji każdego słowa, nawet przecinka. Taki bieg wydarzeń w trakcie XIX sesji Rady Miejskiej sprawił, iż stała się ona wydarzeniem rozmytym w treści i formie.

Statut w zasadzie został przyjęty, z tym że nie w wersji przygotowanej przez Komisję Statutową, a - jak stwierdziła pani radczyni - w dużej części w oparciu o Statut miasta Wrocławia. Brakuje jeszcze ustaleń co do dwóch załączników, aby można było przyjąć statut, jako uchwałę. Uchwała zostanie prawdopodobnie przyjęta na następnej Sesji Rady 23 maja.

## RING WOLNY

*Ksiądz jednej z parafii odmówił dopuszczenia dziecka do Pierwszej Komunii Świętej. Czy było mądziej? Nie. Matki nie stać było na wniesienie opłaty na budowę nowego kościoła. Ktoś może powiedzieć, że sam to wymyśliłem. Wiercie mi, wołałbym, aby tak było. Niestety! Codzienne życie przynosi nowe przykłady zachowań, o których strach mówić głośno. Wszak nietrudno o ekskomunikę. Księża łatwo używają słów bezbożnik, komunista, żyd.*

*Nie byłby to temat na felieton gdyby nie stresy jakie przeżywają najmłodszy katolicy. Najmłodszy, a więc najbardziej wrażliwi. Bóg przedstawiany im przez katechetów nie wzbudza miłości. Wywołuje strach. Zamiast spontanicznej modlitwy - niepewność: czy dziś uda mi się powiedzieć pacierz bez potknięcia? Czy moja prośba o zdrowie rodziny zostanie wysłuchana? Wszak siostra katecheta powiedziała wczoraj, że pójdę do piekła, bo rodzice nie wplacili na renowację Ołtarza.*

*A było tak pięknie. To my tworzyliśmy Kościół. Z radością szliśmy do Domu Bożego. Teraz Kościołem stały się gmachy, a my nie jesteśmy już Owieczkami, a baranami do strzyżenia. A przecież: "Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał bez skutku". (Prz 21, 13)*

Fighter

## Z POSŁEM O ABORCJI!

### Zapraszamy do dyskusji

Jutro gościem naszej redakcji będzie poseł Adam Grabowiecki. Przed udaniem się na sesję Sejmu, pan poseł pragnie zasięgnąć opinii mieszkańców naszego miasta w następujących kwestiach:

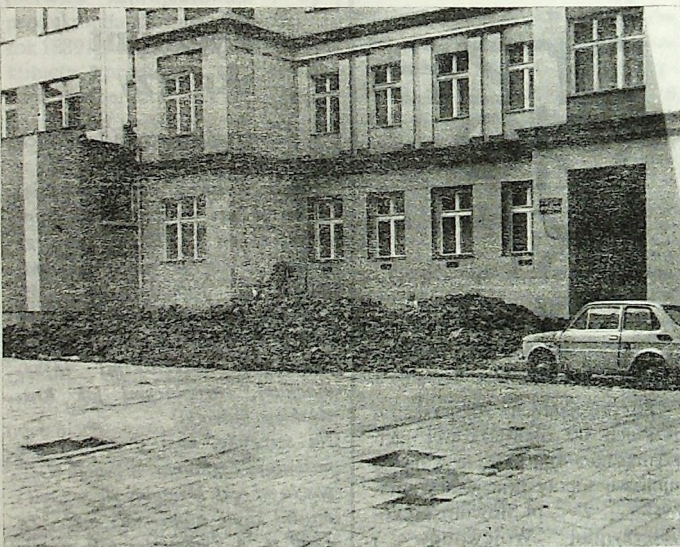
1. Co społeczeństwo sądzi o referendum w sprawie aborcji?

2. Jaki jest stosunek do senackiego i poselskiego projektu ustawy o życiu poczętym?

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod nr 234-12, w godz. 12-13, bądź osobiście: ul. Chojnowska 76, "Poli-graf".

O poselskich interwencjach Adama Grabowieckiego piszemy na str. 2.

## Hotel "Pod Kocim Łbem"



Fot. St. Celoch

Pierwszy sygnał otrzymaliśmy w sobotę. Zadzwonił jeden z naszych czytelników, który wracając z Holandii, postanowił spędzić noc w którymś z legnickich Hoteli. Hotel Cuprum z powodu wysokich cen odpadł. Postanowił więc przenocować w Domu Wycieczkowym "Piast - Tourist" przy ul. 8-lutego. Pierwszy szok przeżył, gdy jego nowy opel wpadł w dziurę na jezdni. Sprawdziliśmy, ul. 8-lutego jest w całości brukowana kocimi łbami, a takich dziur jest w niej bardzo wiele. Drugim nieprzyjemnym wrażeniem była wielka hałda węgla przed samym wejściem do Hotelu. To go odrzuciło. Zrezygnował ze spędzenia nocy w tym domu.

W poniedziałek hałda węgla jeszcze straszyla potencjalnych klientów. Bawiły się na niej dzieci... Inna sprawa, że otoczenie Hotelu jest

zniechęcające. Budynek, z którym sąsiaduje, jest cały odrapany. Okna na parterze zamurowane ceglami. Na przeciw Domu Turysty usytuowane są mieszkania radzieckie. Ci lokatorzy nie przejmują się zbytnio estetyką. W bramach są wielkie hałdy żużla, który Rosjanie beztrudno wyrzucają gdzie popadnie.

Dom Turysty prezentuje się bardzo ładnie. Jest zadbane i ładnie pomalowane. Wewnątrz, też jest bardzo przyjemnie...

Wielu zagranicznych turystów, którzy tu przybywają odstrasza otoczenie i rezygnują z usług Hotelu. Zanim zaczniesz się prowadzić poważny interes, warto rozejrzeć się wokół.

(S)

## DZIŚ W NUMERZE:

Hotel pod "kocimi łbami" \* Uwaga fałszywe pieniądze \* Piłkarski kogel-mogel \* Ściągając rajstopy... \* Mordercy Stalina \* 100 tys. zł za głowę pismaka.

## "RUDNA" STOI!

Nocą zaczęły się niepokoje w ZG "Rudna". Rano ogłoszono strajk, do którego nie przystąpiły żadne związki zawodowe. Górnicy żądają

dotrzymania ustaleń "okrągłego stołu", w tym podwyżki płac o 100%.  
Z ostatniej chwili: inne kopalnie KGHM też stanęły.

## Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

Obradował Wojewódzki Komitet Obrony. Posiedzeniu przewodniczył wicewojewoda legnicki Stanisław Walkowski. Członkowie WKO dokonali oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie. Wyniki I kwartału br. dają pewne podstawy do optymizmu. W stosunku

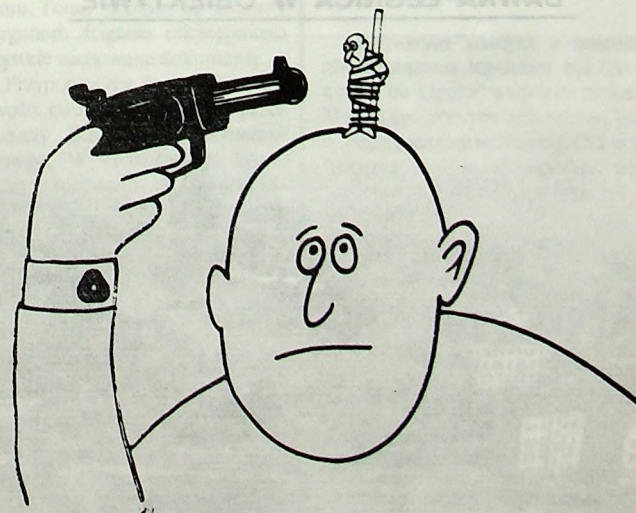
do roku ubiegłego wzrosła wykrywalność przestępstw. Niemniej stan zagrożeń kryminalnych należy ocenić jako poważny. Zapoznano się ze stanem realizacji zadań obronnych i obrony cywilnej przez organy administracji rządowej i samorządowej.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- \* Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przewiduje na koniec br. przekroczenie liczby 2 mln bezrobotnych.
- \* W. Frasyniuk powiedział, że "uzdrowienie gospodarki nie może wypędzić społeczeństwa w nędzę."
- \* Prezydent prawdopodobnie wyznaczy termin wyborów na 20 lub 27 października.
- \* Załoga MPK w Białymstoku podjęła decyzję o strajku, domagając się podwyżki płac.
- \* Prezydent przyjął w Belwederze Jana Pietrzaka, z którym rozmawiał o lokalu na siedzibę kabaretu Pod Fgidą.
- \* NBP informuje, że z dniem 16 maja br. zostają wycofane z obiegu banknoty o nominale 200 tys. zł.

- \* Wg ZUS-u przeciętne wynagrodzenie w I kwartale tego roku wyniosło 1.657 tys. zł miesięcznie. W związku z tym od 1 czerwca wzrastają zasiłki wychowawcze do 415 000 zł i zasiłki rodzinne 133 000 zł na każdą uprawnioną osobę.
- \* Bank Światowy pożyczając 900 mln USD ustalił z delegacją polską, że kredyty będziemy spłacać przez 12 lat, po 5-letnim okresie karencji, przy zmiennej stopie procentowej (obecnie 7,8 proc).
- \* Od 10 do 20 tys. mieszkańców byleży NRD emigruje comiesięcznie do zachodniej strefy Niemiec. Ocenia się, że do końca br. b. NRD utraci ok. 200 tys. mieszkańców. I jest to następstwo bezrobocia i kryzysu.

## GALERIA SATYRYKONU



# z sądowej sali

Mały fiat jechał zbyt szybko i to zwróciło na niego uwagę policjantów. Udali się radiowozem za nim. Jednak na widok zbliżającego się pojazdu, kierowca jeszcze dodał gazu. Jechał w kierunku dworca. Tu nie zmieścił się w zakręcie i uderzył w stojący gazik. Miał pecha, gdyż stało się to pod oknami kolejowego posterunku policji.

Dwie godziny wcześniej właściciel samochodu pojechał na parking przed "Zodiakiem". Chciał coś zjeść. Gdy jednak wyszedł po pół godzinie - nie znalazł już swojego pojazdu. Kradzież zgłosił natychmiast na posterunku policji. Stąd informacje przekazano patrolom. Gdy jeden z nich zobaczył malucha naruszającego przepisy - postanowił go zatrzymać.

Po zderzeniu okazało się, że kierujący samochodem Grzegorz J. ma przy sobie jeszcze sześć innych kluczyków do aut. Podejrzany został przewieziony na komendę i tu sprawdzono, że nie ma stałego miejsca pracy ani zamieszkania. Blisko pięćdziesięcioletni mężczyzna był wcześniej karany. Podczas włamania zabił dozorcę i sąd orzekł 25 lat więzienia.

Grzegorz J. nie przyznał się do kradzieży. Utrzymuje, że w "Zodiaku" był z koleżanką i zagadał się. Śpieszył się na pociąg i wówczas dwaj młodzi ludzie zaproponowali mu, że go podwiożą. Usiadł koło kierowcy. Kiedy doszło do wypadku pod dworcem obaj mężczyźni uciekli, a on został zatrzymany przez policję. Nikt jednak nie widział jego młodych towarzyszy. Nie zauważyli ich, ani przypadkowi świadkowie, ani patrol policyjny, ani pracownicy kolejowego posterunku policji, którzy wybiegli z budynku w kilka sekund po wypadku.

Podejrzany został oddany pod dozór policyjny. Potem wydano nakaz zatrzymania w areszcie, ale Grzegorz J. zniknął. Rozesłano list gończy. Jednak przez kilka tygodni podejrzany ukrywał się, aż odnaleziono go w ...areszcie policyjnym we Wrocławiu. Tu zatrzymano go za inne przestępstwa, których dokonał po opuszczeniu Legnicy.

Niedługo przed Sądem Rejonowym w Legnicy rozpocznie się proces.

P.S.

Personalna podejrzanego zmieniła.

(lex)

## UWAGA! FAŁSZERZE

W ostatnią sobotę, po raz kolejny z rządu, legnicka policja otrzymała sygnały o fałszerstwie pieniędzy.

Bank Gospodarki Żywnościowej przejął fałszywe 500 tys. zł. Banknot pochodził z utargu Zakładu Obrotu Towarowego, którego właścicielem jest Marek Sz.

Agencja PKO zatrzymała fałszywe 100 dolarów USA, które wpłacił w kasie Jan S.. Oświadczył on, że pieniądze nabył w jednym z legnickich kantorów.

Zastanawia fakt pojawienia się coraz większej ilości fałszywych "pięćsetniaków". Fachowcy stwierdzają, że produkcja tych banknotów praktycznie nie opłaca się, gdyż za duże są koszty. Są więc hobbyści, dla których kosztą się nie liczą.

## Z ŁOMEM DO PRZED- SZKOŁA

W nocy z soboty na niedzielę nieznany dotąd przestępca wybrał się po łup do przedszkola nr 3 przy ul. Rzemieślniczej. Czujny dozorca zaskoczył jednak włamywacza, który niewiele myśląc wyciągnął tom i zaatakował stróża dziecięcego majątku. Ten nie miał szans w starciu z uzbrojonym bandytą, ale krzyżując zmusił go do ucieczki. Dzielnicy dozorca doznał obrażeń ciała i został przewieziony do Szpitala

Po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej - powrócił do domu.

### DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE



Panorama Legnicy 1969 r.

Fot. St. Celoch

## NASTĘPCY EDISONA

W sobotę, 12 maja, w Legnickiej Szkole Podstawowej nr 12 odbyła się Wojewódzka Olimpiada Wiedzy Technicznej. 30. laureatów konkursów rejonowych walczyło o prymat w województwie. Wszyscy musieli wykazać się doskonałą znajomością rysunku technicznego oraz dużym zasobem wiedzy technicznej. Najlepszymi okazali się: Karol Fetczak - SP Gaworzycze, Piotr Stachura - SP Gaworzycze, Jakub Królik - SP 8 Głogów. Miejsca od czwartego do dziesiątego zajęli: Marcin Chmielowiec - SP 7 Lubin, Jarosław Ostaszewski - SP 6 Legnica, Arkadiusz Trzeciakowski - SP 3 Lubin, Sylwia Pieniżek - SP 7 Głogów, Mariusz Jawdyk - SP 2 Legnica, Grzegorz Ferenc - SP 9 Lubin oraz Paweł Pieniacki - SP 2 Polkowice.

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody rzeczowe. Cała dziesiątka najlepszych, w przypadku otrzymania na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej minimum dobrej oceny z j. polskiego i matematyki, ma zagwarantowany wstęp do szkoły średniej bez egzaminów.

Gratulujemy zwycięzcom. Życzymy dalszych sukcesów w poznawaniu nowoczesnej techniki. Do Was należy przyszłość.

Jednocześnie pragniemy podkreślić bardzo dobrą organizację imprezy, którą zawdzięczamy kierownikowi SP nr 12 oraz nauczycielom: Janinie Firucie, Markowi Wilkowi, Markowi Malickiemu i Dariuszowi Moszyńskiemu.

Uczestnicy olimpiady serdecznie brawami nagrodzili specjalnie dla nich występujący szkolny zespół "Tup-Tup" kierowany przez Artura Kota.

## Panie pośle - S.O.S.!



Fot. St. Celoch

Panowie Jan Zieliński i Krzysztof Błażewski dobijają się od dawna do wielu drzwi. Ich sprawa jest bardzo prozaiczna, mieszkają bowiem w kamienicy, która powinna zostać rozebrana 6 lat temu. Byli już u prezydenta miasta, który ich nie przyjął. Próbowali dotrzeć nawet do senatora Papużyńskiego, ale nie mogą go nigdy zastać, mimo wywiezionej tabliczki z godzinami przyjęć. Zwrócili się teraz do posła Grabowieckiego z prośbą o interwencję. Poseł obiecał im, że spróbuje tę sprawę załatwić. Zobaczymy, co z tego wyniknie, mamy nadzieję, że jego interwencja przyniesie pożądany skutek.

Kamienica przy ul. Kazimierza Wielkiego 48, w której mieszkają obaj panowie przedstawia sobą okropny widok (patrz zdjęcie).

Budynki uznano za zagrażające bezpieczeństwu. Odpowiednie dokumenty są w Wydziale Lokalnym. Od czasu do czasu mieszkańcy tej kamienicy dostają stamtąd przydziały na nowe mieszkania. Chodzą pod wskazany adres... i okazuje się, że tam już ktoś mieszka. Teraż zadają sobie pytanie - kiedy zostaną pogrzebani pod gruzami domu.

Mam za sobą już 25 dyżurów - mówi Adam Grabowiecki. Ludzie przychodzą do mnie z różnymi problemami. Głównie dotyczą one nie załatwionych spraw przez urzędy. Jeżeli sprawa się kwalifikuje, podejmuję interwencję. Czasami występuję do ministra sprawiedliwości, nawet do NIK-u. Skuteczność interwencji, które wnoszę, jest blisko stu procentowa. (S)

## prze- cie- ki

...

Po policjantach, żołnierzach i UOP-ach do obowiązkowej pielgrzymki na Jasną Górę szykują się najbliższą sobotę pracownicy gminna z pl. Słowiańskiego. Pielgrzymką Wojewodów i Pracowników Administracji (pisownia i stylizacja oryginalna) wzbudziła jednak taki entuzjazm, że zamiast autobusów pojedą nyski. Dla kilkunastu chętnych, którzy się zgłosili - najzupełniej wystarczy. Dyrektorze Jaworski - czas przewietrzyć Urząd z heretyków!

...

Po klęsce z 1241 roku nadszedł długo oczekiwany sukces. Nie militarny jednak lecz finansowy. Zachwycony organizacją obchodów 750 lecia bitwy pod Legnicą wojewoda przyznał nagrody pieniężne. Już to muzealnikiem za pracę w muzeum, a to pracownikom WDK za organizowanie koncertu itp. W ezubie nagrodzonych, pani dyrektor Wydziału Kultury i Sportu. Najpewniej - za dyrektorowanie oraz za sporządzenie listy nagrodzonych.

...

## Zygmunt sknerzy!

Jeden z najbogatszych, legnickich dziennikarzy, podpisujący się w "Słowie Polskim" skrótem (zis) zaskoczył nas zupełnie. Otóż poinformował on Czytelników swojego pisma, iż kupuje naszą popołudniówkę z... jednodniowym opóźnieniem, gdyż wtedy jest o połowę tańsza! Masz babo płacek i rób gazetę pachnącą świeżutkimi informacjami, chrupiącymi jak Krasieńskiego buleczki!

Na szczęście, nasi Czytelnicy nie naśladują Zygmunta. W piątek "GL" poszła od ręki. Naczelny się zagapił i musiał kupić numer ode mnie. Za 1200 zł. A Zygmunt i tak czerpie natchnienie z naszych łamów, tyle że to natchnienie zdezaktualizowane.

### Z Księgi Guinness'a

## Błyskawiczne amputacje

decydowały o życiu pacjenta zanim zaczęto stosować narkozę. Dominique Larrey, główny chirurg armii napoleońskiej, doszedł do tak rekordowej wprawy, że dokonywał amputacji nogi w ciągu 13 - 15 sekund. Ten rekord nie uwzględnia najszybszej amputacji w historii świata, którą rozpoczęto stosować w czasie Rewolucji Francuskiej, dzięki wynalazkowi dr. Gillotina'a.

Nosił się z zamiarem i przedzwigał.

Sławian

## CO CZYTAJĄ LEGNICZANIE? Oto lista 10 naj- czytniejszych książek w legnickich biblio- tekach:

### Literatura dla dzieci i młodzieży

1. K. Siesicka - Zapalka na zakręcie.
2. L.M. Montgomery - cykl o Ani z Zielonego Wzgórza.
3. Z. Nienacki - cykl przygód pana Samochodzika.
4. K. May - Ród Rodrigandów.
5. A.L. Lindgren - Izia Pończoszanka.
6. M. Musierowicz - Kwiat kalafiora.
7. A. Szklarski - cykl przygód Tomka.
8. J. Chmielewska - Ściepa szczęście.
9. M. Ziółkowska - Dziwna jesteś Karolino.
10. M. Łopatkowa - Co macie naswoją obronę.

### Literatura dla dorosłych

1. J. Courts-Mahler - Trucicielka.
2. P. Forsyth - Dzień szakala.
3. R. Ludlum - Tożsamość Bourne'a.
4. M. Rodziewiczówna - Atma.
5. A. McLean - Tylko dla orłów.
6. J. Higgins - Orzeł wyładował.
7. J. Urban - Alfabet Urbana.
8. J. Clavel - Tai-Pan.
9. E. Gierek - Przerwana dekada.
10. S. Fleszarowa-Muskat - Dwie ścieżki czasu.

Jednocześnie Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna przypomina pt. czytelnikom, że maj jest tradycyjnie "miesiącem przebaczenia" w bibliotekach.

Istnieje pięć nieoficjalnych wersji śmierci Józefa Stalina. Wszystkie obfitują w różnego rodzaju ciekawostki, fakty i sensacje - wiele z nich znajduje jednak potwierdzenia w ustaleniach znawców przedmiotu.

Wersja oficjalna głosiła, że Stalin ciężko zaniemógł i zmarł na Kremlu. Faktycznie miał on ciężki wylew krwi do mózgu i wyzionął ducha w podmoskiewskiej dacy Kunczewo.

Jednym z niewielu świadków śmierci jednego z największych tyranów ludzkości był Nikita Chruszczow. W swoich wspomnieniach przedstawia on te wydarzenia rozpoczynając od dnia 28 lutego 1953 roku.

Tego dnia Stalin zaprosił na tradycyjną, zakrapianą kolację ściśle Kierownictwo Prezydium KC PZPR: Malcrikowa, Chruszczowa, Bulganina i Berię. Jedli i pili do godziny szóstej rano - był to normalny czas kończenia się przyjęć organizowanych przez Stalina. Goście opuścili Kunczewo na niezłym rauszu. 1 marca wszyscy oczekiwali ponownego zaproszenia. Zamiast tego, po północy otrzymali informację od ochrony, że Stalin leży na podłodze w swoim pokoju. Po natychmiastowym przyjeździe wezwali lekarza. Na pomoc było już za późno. W efekcie wylewu krwi do mózgu Stalin utracił mowę, miał porażoną prawą rękę i nogę. Odmawiało posłuszeństwa serce i narządy oddechowe. 5 marca 1953 r. o godz. 21.50 Stalin zmarł. Tak mniej więcej wygląda oficjalna wersja, trochę podkoloryzowana w pamiętnikach N. Chruszczowa.

## MORDERCY STALINA

### Oskarża córka Generalisimussa.

Wersję tę obala w swojej najnowszej "Książce dla wnucząt" córka Stalina Swietlana Allitujewa. Miała wtedy 27 lat i razem z bratem Wasylem już w dniu 2 marca została przywieziona do łóża umierającego ojca. Z jej spóstrzeżeń oraz opowieści służby wylania się całkiem inny przebieg wydarzeń.

Stalina znaleziono nieprzytomnego po południu 1 marca obok stolika z telefonem. Osobista ochrona, niedawno wymieniona przez Bierię na nową, postąpiła zgodnie z jego rozkazami. Telefony rozdzwoniły się nie w szpitalu, ale u partyjnych dostojników. Zajęło to wiele godzin. Stalin leżał na podłodze bez jakiegokolwiek pomocy, aż przyjechali jego pretorianie partyjni. Przez następne 12-14 godzin służba i część ochrony huntuwała się żądając wezwania lekarzy, ale działacze nawoływali do spokoju, nie widząc powodów do paniki. Beria twierdził nawet, że Generalisimuss i pi i nic mu nie dolega.

Dopiero rano 2 marca ok. godz. 10.00 zjawili się wreszcie lekarze. Nie potrafili jednak odnaleźć historii choroby zawierającej ostatnie dane, notatki i zalecenia akademika Winogradowa. Był to osobisty lekarz Stalina, który z rozkazu Berii został wciągnięty na listę lekarzy kremlewskich, oskarżonych o przygotowanie zamachu na Wodza.

Stalin umierał w straszliwych męczarniach. W chwili zgonu nie powiedział ani słowa. Nie mógł - czy też nie chciał. Na te pytania nigdy już nie otrzymamy odpowiedzi. W nocy 1/2 marca, kiedy bonzowie partyjni stali u łóża śmierci Stalina, Beria z radością krzyknął: "Tyran jest martwy!" Ale w tym momencie Stalin otworzył oczy i spojrzał przytomnie. Beria padł na kolana i zaczął zawodzić: "Józefie Wissarionowiczu, nie umierajcie, coś zrobimy bez Was".

Chruszczow twierdził, że Beria otruli porażonego wylewem Stalina trucizną, którą nosił stale przy sobie.

Swietlana nie podtrzymuje tej wersji, natomiast wprost kategorycznie twierdzi, że Beria "pomógł" mu umrzeć, licząc na sukcesję. Przypomina o zacieraniu śladów na dacy w Kunczewie, o mistyfikacjach z Oficjalnym Komunikatem, o zaniebaniach osób znajdujących się w pobliżu Stalina w momencie jego śmierci.

Innym jej poważnym oskarżeniem jest stwierdzenie, że KGB zamordowało skrytobójczo jej brata Wasyla w 1962 roku, na "zysłce" w Kazaniu. O ile to prawda, to biada wszystkim przywódcom Rosji. Zmieniają się ustroje, a oni wszyscy i ich rodziny giną jak za czasów Iwana IV Groźnego.

## Z magla

Kilku działaczy sportowych ma problem nie lada. Od kilku tygodni nie mogą złapać swoich zawodników na picie alkoholu. Zdesperowani zaczęli nawet opłacać obsługę legnickich knajp tytułem zaliczki, za trafną informację. Albo sportowcy upijają się poza miastem, albo ich siatka jest lepsza.

### Tylko 100 tys. zł?

*Drogi panie Z. jak pan mógł oferować tak małą kwotę za zidentyfikowanie mnie. 100 tys. zł to suma wręcz obraźliwa! Może zastanowiłbym się nad tą ofertą i wskazałbym człowieka, który dostarcza mi do magła informacje, ale proszę dodać kilka zer - nie mniej niż trzy! - albo zmienić walutę na amerykańską.*

*Ja rozumiem, że uruchomienie nowego sklepu kosztowało (faktycznie wystrój imponujący i "sterylny"), a konkurencja Megasamu może budzić poważne obawy, ale jedna słówka to przesada. A tak na marginesie, mam nadzieję, że tak obraźliwie niska kwota nie świadczy o całkowitej pauperyzacji legnickich handlowców.*

Mugiel - man

## UPADŁOŚĆ KONTROLOWANA

Rynek jest okrutny. Nie zna litości dla słabszych. Rzadko pozostawia jakiegokolwiek szansę podupadłym firmom. Rynek polski to nie innego tylko chaos. Tworzą go i przepisy, i przedsiębiorcy, i handlarze, i banki. Najważniejszym mechanizmem rynku polskiego jest prywatyzacja (takie hasło, bo my zawsze Kochamy się w ideologii), za wszelką cenę... Dlatego właśnie stwarza się w Polsce takie warunki ekonomiczno-społeczne, które wykończyłyby przedsiębiorstwa uspołecznione, w tym głównie spółdzielcze.

Spółdzielnia Pracy "Odzież" w Legnicy istnieje od 1947 roku. Zajmuje się głównie produkcją odzieży sportowej (ostatnio kurtek ocieplanych, które rozchodzą się bardzo szybko w dawnym WPiW, WZGS, "Samopomoc Chłopska", PIU i PDT "Centrum"). Rozpoczynając rok 1990 SP "Odzież" nie mogła wprowadzić żadnych przekształceń strukturalnych (czy to prywatyzacyjnych, czy w zakresie zrzeszania się w spółki), gdyż zobligowana była zamówieniami rządowymi.

Handlowcy jednak zaczęli się przekształcać. Tworzyć z dnia na dzień nowe warunki... Wycofali się więc szybko z zamówień rządowych. Kurtki zamiast na półki sklepowe trafiały do... magazynu spółdzielni.

Od tego momentu zaczęły się schody dla legnickiej "Odzieży". Wartość zobowiązań na koniec 1990 roku przekroczyła 2 miliardy złotych (blisko 2/3 ogólnej wartości bilansowej majątku spółdzielni). I chociaż pierwszy kwartał bieżącego roku był wyjątkowo korzystny dla "Odzieży" (dochody ze sprzedaży wyniosły 2 miliardy 295 milionów złotych przy 10 proc. rentowności) i rosły nadzieje na utrzymanie firmy na rynku, to jednak robiło się coraz smutniej.

SP "Odzież" posiada zbyt dużo zaległości płatniczych. Możliwości pozyskania bezpiecznego kredytu bankowego są znikome. Jedyne wyjście byłoby w szybkim przekształceniu przedsiębiorstwa. Taką

też drogę obrali spółdzielcy. Z chęcią tracili niepotrzebnie w przepychankach (pseudo)rynkowych, żeby nie brnąć w zaległości (nikt bowiem nie jest w stanie zapewnić zbytu wyrobom spółdzielni w najbliższej przyszłości). Zarząd Spółdzielni wystąpił z wnioskiem do Walnego Zgromadzenia (12 kwietnia br.) o otwarcie likwidacji spółdzielni. Wniosek przyjęto bez zastrzeżeń, 26 kwietnia Walne Zgromadzenie po raz drugi zaaprobowало tę decyzję.

W ten sposób ogłoszono upadłość kontrolowaną spółdzielni. Jasnym się przecież stało, że trzeba znaleźć inną formułę na zabezpieczenie miejsc pracy dzisiejszym spółdzielcom. Projektów rozwiązania tego problemu jest wiele. Może spółka pracowników, może z udziałem kapitału zagranicznego, może???

Prezes spółdzielni, a teraz już też jej likwidator, mgr Adam Karolak wierzy, że znajdzie się korzystne wyjście dla pracowników. Ludzie wiedzą, że trzeba przekształcać firmę, żeby zdobyć rynek. Tylko jak? Na to pytanie próbują odpowiedzieć prac. es, związki zawodowe i... wszyscy pracownicy.

Czy znajdzie się ktoś, kto zechce pomóc spółdzielcom w sytuacji, gdy nie ma jeszcze sprecyzowanych przepisów dotyczących prywatyzacji spółdzielczości? Jaki przedsiębiorca tak bardzo zaryzykuje?

Pytanie goni pytanie. A ludziom ze spółdzielni pracy "Odzież" jeszcze nie opadły ręce. Uznali, że upadłość kontrolowana jest doskonałą okazją do przekształcenia. Przygotowani są zresztą nawet na najgorsze. Nie czekają więc na decyzje płynące z Warszawy. Sami próbują kształtować swój los. I nie ma w tym żadnej przesady, bo los spółdzielni to życie każdego z jej członków - normalnego człowieka, który chce godnie wraz z rodziną przetrzymać zły czas.

Wiara czyni cuda. Ta w człowieka też.

Tadeusz Stojek

## Wynalazki

Rajstopy, wygodne staniki, dzinsy i wiele innych części naszej codziennej garderoby i kosmetyki, bez których nie możemy wyobrazić sobie dzisiaj życia, nie zawsze przecież istniały. Ktoś musiał je wymyślić. Ale kto? Mało się o tym wie. Może jednak wiedzieć warto, bo choćby daty tych, jakże potrzebnych wynalazków są interesujące.



Otóż rajstopy wymyślił Francuz - Antoine Varley i wypuścił je na rynek w 1958 r. Były tak wygodne, że przyjęły się natychmiast, bijąc na głowę nylonowe pończochy wymyślone w Stanach Zjednoczonych w 1938 roku i przybyłe do Europy w siedem lat później, po wojnie.

Dzięki rajstocom Angielka Mary Quant mogła w dwadzieścia lat później wylansować rewelacyjną modę mini, która, jak wiadomo, święci znowu triumfy.

Staniki w dzisiejszym kształcie pierwsza zaprojektowała i wyprodukowała Herminia Cadolle. Był rok 1889 i początki miała niełatwe, bo kobiety, przywykłe od lat do gorsetów-pancerzy, po prostu bały się, a nawet wstydzily nosić "coś tak małego i nie obciskającego figury". Przetwała jednak i sklep w Paryżu pod jej firmą za trzy lata będzie obchodził swoje stulecie.

W rok później znana już wówczas francuska firma "Bourjois" jako pierwsza wymyśliła coś, co sprawiło, że w kął poszły buraki, którymi damy pragnące "zdrowo" wyglądały w tajemnicy smarowały sobie policzki. Był to sprasowany proszek o różnych odcieniach czerwieni, różem do policzków nazwany i używany do dziś.

Dużo później natomiast, bo dopiero po 1936 roku wyprodukowano pierwsze olejki do opalania. Nie były one bezpieczne. Zdarzały się oparzenia. Jednak dopiero w siedemnaście lat później, w 1954 roku słuchając rad dermatologów, opracowano i wypuszczono na rynek olejki i kremy "ekranizujące" czyli takie, które chronią skórę, umożliwiając jej jednak brązowienie.

## OBUWIE

importowane z Włoch, Hiszpanii i Niemiec oraz z 18 zakładów obuwniczych z całego kraju, a także

## KONFEKCJĘ

firmy "Bravoo" (po cenach zbytu)

## HURTOWNIA

przy ul. Złotoryjskiej, róg Hutników w godz. 8.00-16.00, tel. 287 - 10

## ZAPRASZAMY!

## Sfałszowane wybory?

Zgodnie z prasowymi zapowiedziami wiceprokuratora wojewódzkiego Edwarda Zalewskiego, rozpoczęło się śledztwo w sprawie sfałszowania wyborów. Przed rokiem postępowanie umorzono, gdyż prokuratura nie mogła dotrzeć do list z podpisami umożliwiającymi zgłoszenie kandydata do parlamentu. Teraz przepisy się zmieniły i organom ścigania udostępniono wszystkie zachowane dokumenty.

Przypomnijmy, że poważne wątpliwości budziły listy złożone przez działaczy Stronnictwa Demokratycznego. W Prokuraturze Wojewódzkiej rozpoczęły się już pierwsze przesłuchania świadków. Nie sposób jeszcze wyrokować jak zakończy się śledztwo ale będą zbadane wszystkie fakty. (u.h.)

## Cafe WDK

Po długiej przerwie ponownie otwarta została kawiarnia w Wojewódzkim Domu Kultury. Na szczęście tym razem nie ma już żadnego ajenta, dzięki czemu po raz pierwszy od wielu miesięcy są tutaj normalne ceny. (resz)

## Czy wiecie, że...

Pierwszym znanym z imienia mieszczańskim legnickim był "Arnoldus de Lignitz" właściciel młyna. Musiał być dobrym fachowcem, bo niewielką jeszcze wówczas (XIII w.) Legnicę zamienił szybko na Wrocław. Kroniki notują jego imię już w 1271 roku.

Jednym z najbogatszych rycerzy XIV - wiecznej Legnicy był odlewnik dzwonów Marcin. W swoim testamentie z 1349 roku zapisał on miastu teren pod nowy cmentarz, kamienny dom w Rynku, winiarnię przy ul. Rycerskiej i cały swój majątek poza domem i ogrodem znajdującym się obok bramy furty.

Z tego samego wieku pochodzi jeszcze jedno, odnotowane w kronikach, nazwisko. W 1393 roku miał swój dom w Legnicy Franczek Frankenstein. Nie zachowały się jednak o nim żadne informacje mogące wskazywać, że miał coś wspólnego z bohaterem późniejszych powieści grozy. (u.h.)

## Ogłoszenia drobne

- \* Żaluzje - ekspres tel. 63-057
- \* Żaluzje - produkcja, montaż ul. Kanarkowa 20, tel. 60-544
- \* Żaluzje - produkcja, montaż ul. Bociania 12, tel. 258-59

Sprzedam szczenięta rodowodowe rasy Rottwajler

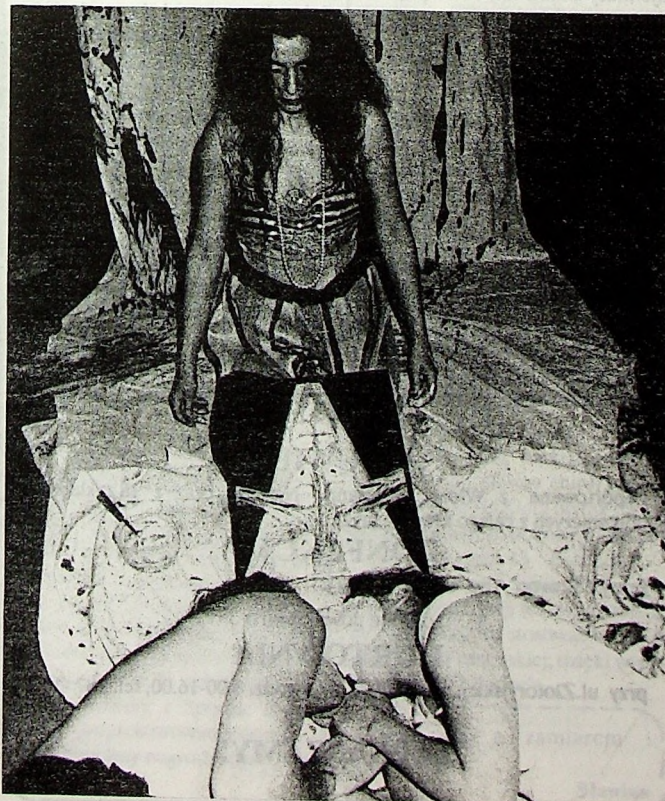
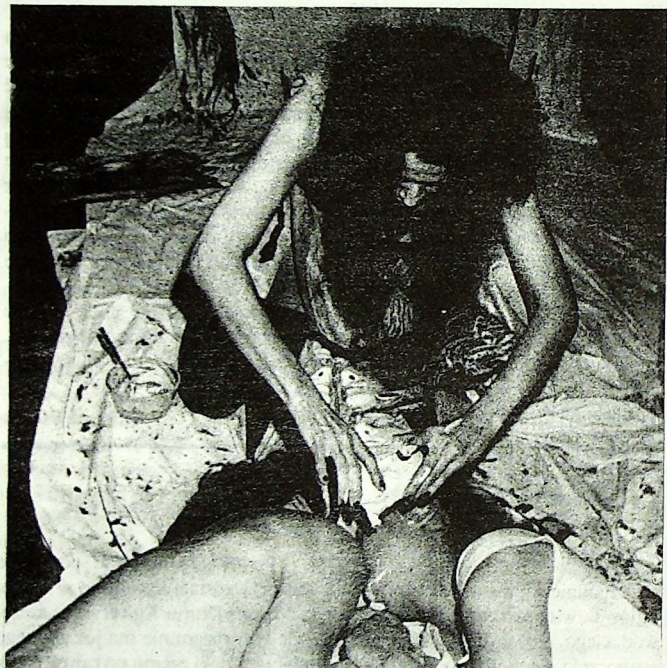
Kazimierz KLIMCZAK  
Złotoryja, ul. Legnicka 52/2  
Tel. 823

# GL3

# WIDOWISAŻ



fotoreportaż  
Stanisława Celocha



W momencie całkowitego pokrycia twarzy żywego modela gipsową papką, autorka pozostawia biednego człowieka samemu sobie i czeka, aż powłoka stwardnieje. Widzowie zwykle zaczynają szeptać i wymieniać między sobą pełne napięcia uwagi. Czy on się nie udusi? A nie dostanie wysypki po tym gipsie? Ciekawe jak długo jeszcze wytrzyma, leżąc tak bez ruchu?... Po dłuższej chwili następuje delikatne zdjęcie maski. Delikwent żyje i oddycha z ulgą, musi tylko umyć twarz.

Po raz pierwszy widziałam ten "spektakl" na ubiegłorocznej "Osceńnicy". Barbara Ropelska, na oczach gości przybyłych na jej indywidualny pokaz do Piotrowic, odstąpiła przed wszystkimi jeden z etapów swej pracy. Z twarzy, przez dłuższą chwilę unieruchomionego, modela "zdjęła" gipsową maskę. Wykonała to po mistrzowsku, a uzupełnieniem była muzyka i gest. Widowisko naprawdę warte polecenia.

Wszyscy, którzy w czasie "Osceńnicy" mieli okazję poznać Barbarę Ropelską z pewnością czekali na jej wystawę w Legnicy. Ropelska była chyba najsilniejszą osobowością wśród uczestników pleneru. Wyróżniała się nie tylko charakterem twórczości - bo tego co robi, z całą pewnością nie można określić mianem malarstwa - ale postacią i stylem bycia. Jest wrocławianką, kobietą bardzo atrakcyjną, ubraną z artystycznym smakiem i fantazją, co podkreśla jej indywidualność i urodę. Ukończyła architekturę, ale nie uprawia tego zawodu. Od wielu lat związana jest z teatrem studenckim, który stał się jej życiową pasją i inspiracją twórczą.

Taką ją poznałam na "Osceńnicy". Już wtedy podejrzewałam jednak, że jej prace, tak fascynujące w zestawieniu z autorką i modelem, w oderwaniu od tego kontekstu mogą się wydać martwe. Obawy te nie były chyba do końca uzasadnione - udowodniła to efektowna wystawa w "Czarnej Galerii", która jednak, w moim odczuciu pozostawia jakiś "niedosyt". Zabrakło w niej życia, gestu, osobowości autorki... Jednak wszystko to zostało nadrobione na "widowisażu", który odbył się wczoraj. Przed godz. 17.00, wokół "Czarnej Galerii" zaczęło się coś dziać. W rytm muzyki, po legnickim Rynku poruszały się zamaskowane, spowite w kolorowe, zwiewne szaty, postacie. Próbowaly przyciągnąć uwagę nielicznych o tej porze przechodniów. Na próżno.

Dopiero to, co zaczęło się dziać w samej galerii, dokładnie o 17.00, skupiło pod jej oknami sporą grupę widzów. Ci, którzy przystanęli na moment - zostawali już do końca.

We wnętrzu odbywał się spektakl, którego tematem była miłość i namiętność. Odgrywany bez słów, samym ruchem i gestem, przez trzech aktorów: Barbarę Ropelską - autorkę wystawy, Leszka Bzdyla - aktora Teatru Ekspresji z Gdańska oraz Magdalenę Ostojewską - studentkę wokalistyki wrocławskiej WSM. Fascynujące widowisko zakończone sceną zdjęcia maski - tym razem podwójnej: mężczyzny i kobiety połączonych pocałunkiem...

Później były brawa, kwiaty, oglądanie wystawy i ocieranie potu ze spoconych twarzy, bo w ciasnych pomieszczeniach galerii było gorąco i duszno.

Barbara Ropelska obiecała powtórzyć ten pokaz raz jeszcze, w nowej galerii BWA, najprawdopodobniej w sierpniu.

Izabela Sadurska

## NAJLEPSI PRZEWODNICY

W Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Legnicy odbyły się eliminacje rejonowe Olimpiady Krajoznawczej PTTK dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Niestety nie dopisała frekwencja, ponieważ startowało zaledwie 6 reprezentacji szkół podstawowych i 4 szkół średnich.

**Uzyskano następujące wyniki:**

**Szkoły podstawowe:**

I SP nr 7 Legnica (opiekun D. Horodecka) - 25 pkt

II SP Wądroże Wlk. (opiekun L. Gramza) - 20 pkt

III SP nr 3 Legnica (opiekun K. Szarmach) - 15 pkt

**Szkoły ponadpodstawowe z Legnicy:**

I Liceum Ogólnokształcące (op. R. Józefiak) - 25 pkt

II Zespół Szkół Elektromechanicznych (op. L. Hojniak) - 20 pkt

III Zespół Szkół Budowlanych (op. E. Palko) - 15 pkt

W teście krajoznawczym wyróżnili się ze szkół podstawowych: 1 m. J. Czechowska - SP 7 Legnica, 2 m. M. Bielecki - SP Wądroże Wlk., 3 m. M. Stawik - SP, 3 a ze szkół średnich 1 m. K. Sapielak - I LO, 2-3 m. R. Narbuntowicz i D. Goszczyński - obaj z I LO, 4 m. I. Pokora - Zespół Szk. El.-Mech.

Final wojewódzki olimpiady krajoznawczej odbędzie się w I dekadzie czerwca w Legnicy. Zdobyte punkty przez poszczególne szkoły zaliczane są do I Przeglądu działalności turystyczno - krajoznawczej "WĘDRUJEMY", o którym informowaliśmy w numerze 10 "Gazety Legnickiej".

## HUTNICZE ŚWIĘTO

W miniony weekend hutnicy z HLM "Legnica" obchodzili swój "Dzień Hutnika". W przeddzień zorganizowanych z tej okazji imprez w Zakładowym Domu Kultury "Hutnik" wręczono odznaczenia zasłużonym pracownikom Huty. Tytuł "Zasłużonego Hutnika" otrzymał Włodzimierz Babik, zaś "Odznakę Mistrza" - Janina Orczyńska. 7 osób otrzymało złote krzyże zasługi, 3 - srebrne, a 6 brązowe. Ponadto Rada Pracownicza HLM przyznała 10 osobom odznakę "Zasłużony pracownik HLM".

W sobotę rano w ZDK "Hutnik" rozpoczął się otwarty, międzynarodowy turniej szachowy. Wystartowało 21 zawodników krajowych i 6 zagranicznych. Zwyciężył Aleksander Reprincew (ZSRR) a trzecie miejsce zajął Zygmunt Skurzyński z Legnicy.

W południe, w Lasce Złotoryjskim rozpoczął się Festyn Zakładowy. Pogoda dopisała, choć przed rozpoczęciem imprezy organizatorów - Zarząd Zakładowy TKKI "Hutnik" - postraszył przelotny deszcz. W programie festynu były gry i zabawy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, wieloboje: rodzinny i wydziałowy. W tym pierwszym zwycięska rodzina Walczaków otrzymała robot kuchenny. Każdy zawodnik z drużyny Wydziału Remontu - Suwnic, która zwyciężyła w dwuboju wydziałowym, otrzymał termowentylator.

Wszyscy, których apetyt zaostrzył ruch na świeżym powietrzu, mogli zaspokoić głód i ugasić pragnienie w punktach przygotowanych przez stołówkę PZG "Hutnik", a także przez prywatnych biznesmenów.

Festyn zakończył pokaz zorganizowany przez działającą przy TKKI "Hutnik" sekcję karate "budoku-kay". Było efektywnie i zarazem głośno od petard, których wybuchy były jednym z elementów pokazu.

Pod jego koniec widzowie przeżywali rozterki, bowiem w tym czasie na stadionie rozpoczął się mecz "Miedzi" z "Koroną" Kielce. Klubowi działacze postanowili wnieść swój udział w obchody hutniczego święta i zdecydowali, że na ten mecz hutnicy wraz z najbliższą rodziną mają wolny wstęp.

Inną przyczyną rozterek był występ Andrzeja Rosiewicza w "Domu Hutnika". Dzięki pomocy Komisji Zakładowych NSZZ Hutników i "Solidarność", bilet kosztował jedynie... 3 tys. zł. Ten fakt, a także sława jaką cieszy się artysta spowodowały, że sala pękała w szwach.

Znakomitą zabawę, jaką zaproponował A. Rosiewicz, wielu hutników kontynuowało w kawiarni "Hutnik". Trwała ona do drugiej w nocy, a już o siódmej w Kunicach zawodami wędkarskimi rozpoczął się kolejny festyn. Niestety, tym razem pogoda nie sprzyjała jego uczestnikom, niemniej organizatorzy - Klub Żeglarski "Posejdon" - oprócz zawodów wędkarskich (zwyciężył w nich Roman Bolęsta) przeprowadzili regaty jachtów (pierwszy - Jacek Barciszewski) i turniej tenisa stołowego (zwycięzca - Sylwester Wójcik). Wszyscy chętni mogli skorzystać z przejażdżki skuterem wodnym, motorówką lub jachtem i życzyć sobie, by za rok pogoda była łaskawsza dla wszystkich imprez organizowanych z okazji "Dnia Hutnika".



Wtorek 14 maja

Wsch. Sl. 3.43 Wsch. Ks. 3.15  
Zach. Sl. 19.22 Zach. Ks. 20.26

**Imieniny**

Justyny, Bonifacego, Macieja

**Pogoda**

Zachmurzenie duże, z niewielkimi przejaśnieniami. Temperatura rano w nocy ok. 3°C, natomiast w dzień 18°C. Spodziewane opady. Ciśnienie spadnie. Wiatr słaby, umiarkowany, z kierunku zachodniego.

**Wtorek**

14 maja

**Program I**

- 12.00 - 15.55 Telewizja edukacyjna
- 12.00 Wokół nas - Z biegiem Wisły
- 12.30 W Europie Nowożytniej: Zburzenie Bastylii
- 13.00 Chemia: Chemia w rolnictwie
- 13.30 Spotkania z literaturą - "Zemsta" A. Fredry
- 14.05 Agroszkola - Zbiór i konserwacja kukurydzy na ziarno
- 14.35 Szam - mag. popularno-naukowy
- 15.05 Jedwabny szlak - serial dok.
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video - Top
- 16.20 Dla dzieci: Tik - Tak
- 16.50 Kino Tik - Taka: Przygody misia Ruxpina - serial anim.
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Laboratorium - Roboty (2)
- 18.00 10 minut
- 18.10 Gra w zielone - film dok.
- 18.40 Kronika Wyścigu Pokoju
- 18.55 W Sejmie i Scenacie
- 19.15 Dobranoc: Hej, Bun Bu
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Mam zaszczyt powiadomić - melodramat czechosł.
- 21.40 Listy o gospodarce
- 22.10 Magazyn muzyki rozrywkowej
- 22.50 Wiadomości wieczorne
- 23.05 Rozmowy intymne
- 23.35 Język francuski (22)

**Program II**

- 15.30 Powitanie
- 15.35 Denver: Ostatni dinozaur - ser.
- 16.00 Organy polskie
- 16.30 Magazyn ekologiczny
- 17.00 Wielkie podróże (8): Srebrne szlaki - serial dok.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Modlitwa wieczorna
- 18.50 Vademecum teatromana
- 19.30 Język angielski (57)
- 20.00 Non Stop Kolor - magazyn
- 21.00 Kulisy - publicystyka kult.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Akademia polskiego filmu: "Jasne lany"
- 23.55 CNN

**Środa**

15 maja

**Program I**

- 8.00 Dzień dobry
- 9.10 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 Dynastia - serial USA
- 11.55 Aktualności telegazety

**Program II**

- 7.55 - 11.00 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Magazyn TV Śniadaniowej
- 8.35 Denver: Ostatni dinozaur - serial
- 9.00 Czterdziestolatek - serial TP
- 10.00 CNN
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej

## INFORMATOR

Pogotowie ratunkowe	- 999
Straż Pożarna	- 998
Policja	- 997
Pogotowie Gazowe	- 992
Pogotowie	
Wodno-Kanalizacyjne	- 993
Pogotowie Energetyczne	- 991
Pomoc Drogowa	- 981

Informacja PKP	- 910
Informacja PKS	- 936
Informacja WPK	- 237-58
Informacja Celna	- 208-63
Informacja	
Służby Zdrowia	- 23-177
Informacja	
Turystyczna PTTK	- 23-327
Informacja Orbis	- 22-923
Informacja WPGT	
Piast Tourist	- 23-982
Biuro Zakwaterowań	- 28-192
Informacja Usługowa	- 22-274

## SZPITALA

Ginekologiczno - położniczy ul. Jaworzyska, pomoc doraźna dla dzieci ul. Iwaszkiewicza, oddział wewnętrzny ul. Reymonta, oddział zakaźny ul. Nowotki. Ostry dyżur chirurgiczny, szpital przy ul. Murarskiej.

## APTEKI

Dyżur pcni apteka przy ul. Izerskiej, tel. 64-787.

## KURSY WALUT

Legnica 14.05.1991 r. godz. 9.00

	USD	DM
NBP	9310/9690	5398/5618
PKO	9600/9690	5600/5700
Kantor		
ul. Lenina	9600/9700	5670/5770
Targowisko	9550/9700	5650/5780

## Udało się na Piekarach

Mieszkańcy osiedla Pickary mogą już oglądać telewizję kablową. "Kopernik" choć starszy, na razie z zadością spogląda na swojego młodszego brata. Szczegóły w następnym numerze.

## KRONIKA POLICYJNA

Wczoraj - jak to bardzo rzadko w tej profesji bywa - złodziej opuścił mieszkańców Legnicy. Czyżby święto...?

Nocą włamano się na tzw. parasol, czyli poprzez wybicie dziury w podłodze sklepu 1001 Drobiazgow przy ul. Chojnowskiej 135. Złodziej skradł sprzęt RTV, różnego rodzaju wyroby skórzan. Właściciel Wiesław B. ocenił swoje straty na 40 mln złotych.

W dniu 13 maja, późnym wieczorem, do mieszkania przy ul. Wojska Polskiego 23/3, zajmowanego przez obywateli radzieckich, złodziej włamał się za pomocą wytrychu. Skradł różne drobiazgi na sumę 1 mln zł. W tym przypadku złodziej nie miał nosa. Nie każdy pochodzący ze Wschodu musi zaraz gromadzić w swoim mieszkaniu miliony majątek.

O godz. 14.00 Tadeusz S. lat 39 przechodząc przez ulicę Rewolucji Październikowej został potrącony przez polonez. Na szczęście dla przechodnia skończyło się to tylko silnymi potłuczeniami.

## Smutne lecz prawdziwe

Do konkurencji, i to we wszystkich dziedzinach życia, zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Wiemy już także, iż nie należy się zarabiania pieniędzy wstydić. Mieszane uczucia wzbudza jednak wykorzystywanie ludzkiego nieszczęścia do czerpania zysków.

Zakład Usług Pogrzebowych w Legnicy przestał być monopolistą w organizowaniu pochówków. Przy jednym z legnickich szpitali umiejscowiła się spółka z Wałbrzycha oferująca usługi tańsze i, podobno, na wyższym poziomie. W praktyce wygląda to w ten sposób, że firma z Wałbrzycha pobiera o ok. 1,5 mln. zł. więcej niż miejscowe przedsiębiorstwo.

Nie ukrywała swojego żalu pani Małgorzata W. kiedy przedstawiła nam rachunek wystawiony przez wałbrzyską spółkę. Nie chodzi nawet o pieniądze - mówi pani W. - ale dlaczego ciało mojego ojca zostało odwiezione na miejsce ostatniego spoczynku czerwonym tarpanem?

Nie jest naszym zamiarem robienie komukolwiek antyreklamy ale, panowie, zastanówcie się! Nie stać nas jeszcze na to, aby godnie żyć ale pozwólcie nam zachować godność w obliczu śmierci.

SZ

Fraszka dnia

STAN PROPAGANDY

No i proszę:  
luzy na słupach ogłoszeń!

Stawian

## DZIŚ ZGŁOSZENIE - DZIŚ REKLAMA

zgłoszenia do bieżącego numeru przyjmujemy do 8.30

## ZEMSTA PREZESA?

Od kilku miesięcy atmosfera panująca w legnickiej "Vicie" nie sprzyja pracy. Mnożą się pomówienia i doniesienia. O najdrobniejszych sprawach informuje się członków zarządu. Teraz wręczono dwóm pracownikom wypowiedzenia "w związku z redukcją zatrudnienia". A wszystko zaczęło się od buntu lekarzy specjalistów.

Dwaj wrocławianie, onkolog i endokrynolog, którzy w tygodniu udzielali porad legniczanie, doszli do wniosku, że zbyt mało zarabiają. Zgodnie z przepisami spółdzielni otrzymywali oni po około 30 proc. opłat wnoszonych przez pacjentów. Resztę brała "Vita" na utrzymanie lokalu, opłaty i place. Specjaliści postanowili odejść. Znaleźli wolne pokoje w jednym z prywatnych mieszkań przy ul. Traugutta i tu otworzyli prywatne gabinety.

Bomba wybuchła wówczas, gdy do władz spółdzielni dotarła informacja, że mieszkanie należy do rodziny jednej z pracownic. Natychmiast podjęto kroki zaradcze. Pracownicy wręczono zwolnienie, a reszcie personelu zakazano udzielania informacji o prywatnym gabinecie. Złamanie zakazu miało zakończyć się karami dyscyplinarnymi, ze zwolnieniem włącznie.

Tymczasem do legnickiej spółdzielni ciągle zgłaszali się pacjenci,

korzystający z usług specjalistów. Chcieli kontynuować leczenie, ale alternatywą był tylko wyjazd do Wrocławia. Nie wiadomo kto złamał zakazaną tajemnicę, ale wieść o prywatnej praktyce szybko obiegła miasto.

Jednocześnie sprawa natychmiastowego zwolnienia pracownicy stanęła na wokandzie Sądu Pracy. Decyzję spółdzielni uznano za bezprawną i kobieta wróciła do pracy. Sytuacja była jednak napięta. W Lubinie plajtowała siostrzana spółdzielnia lekarska, a zgodnie z przepisami należało znaleźć zatrudnienie dla osób pełniących w niej funkcje społeczne w zarządzie. W Legnicy zatrudniono więc jeszcze jedną kobietę. W ten sposób liczba średniego personelu medycznego zwiększyła się i nie dla wszystkich starczyło pracy.

Zarząd postanowił więc przeprowadzić redukcję. Do dziś nikt chyba nie wie, jakie kryteria zdecydowały o wyborze kandydatek do zwolnienia. Na pewno nie była to fachowość, dyscyplina pracy, staż, itp. Być może wytypowano je drogą losowania? Zresztą ta grupa od pewnego czasu przewidziana była do zwolnienia. Pielęgniarkom nie dawano podwyżki, czekając aż któraś nie wytrzyma i sama poprosi o zwolnienie. Ponieważ tak się nie stało...

Czy to jest początek końca legnickiej "Vity"? (a.b.)

**GL5**

## Krajobraz po strajku

Pilkarze Miedzi w dalszym ciągu podtrzymują opinie o sytuacji w klubie przedstawione w rozmowie z naszym dziennikarzem. Działacze - co poniektórzy zrozumiale - lansują tezę o zbytnej gadatliwości zawodników i nadmiernej docieklivosti dziennikarzy. Np. dyrektor Blachnio jest gorącym zwolennikiem podjęcia ze zbuntowanymi piłkarzami dialogu. Próbuje rozmawiać, wyjaśniać, zapewnia o tym, że żadnych opóźnień w wypłatach już nie będzie. To zza kulis. Oficjalnie dyrektor ma żal do prasy za rozdmuchanie sprawy. Podobno na nawiązanie w Warszawie, Miedzi ogólnie rzecz biorąc współczuło wielu innych panów działaczy. Pojawia się pogłoska, że legnicki dziennikarze wykonali krociwą robotę działając na zlecenie... No właśnie tutaj nie precyzuje się na czyje zlecenie.

Nadal w wysokiej formie jest prezes klubu Janusz Ł. Po środowym meczu z Pogonią, w swoim stylu skrytykował trenera za koncepcję zestawienia drużyny i grę. W pierwszym odruchu trener Jastrzębowski napisał rezygnację, ale ostatecznie jej nie złożył. Widocznie prezesowi to było za mało gdyż po sobotnim meczu ponownie wygłosił kilka złotych myśli pod adresem niektórych piłkarzy. Baziukowi kazał przestać pić wódkę, a Kochankowi radził się położyć spać... Piłkarze coraz bardziej mają ochotę pozbyć się prezesa.

Układ w tabeli sprawia, że zawodnicy i trener chcą pociągnąć sprawę awansu dalej. Jest olbrzymia szansa. Nie chcą być jednak w dalszym ciągu obrażani przez niektórych przemądrzałych działaczy...

(ton)

## Futbolowy kogel - mogel

Czasami trzeba zajrzeć za miedzę aby przekonać się czym futbolówka woniaje... zajrzeliśmy do Jawora na derby trzeciogowce Kuźnia - Chrobry. Najpierw mieliśmy cykora gdyż po mieście szalala 100-osobowa grupa fanów z Głogowa. Każdy w każdej chwili mógł dostać od tych wielbicielek futbolu w dziób. Na szczęście jaworscy policjanci w tym dniu pracowali i dość sprawnie osaczyli fanów i doprowadzili na stadion. Spokojnie było jednak wtedy kiedy nadjechały oddziały prewencji ze Złotoryi. Sam mecz był niezłym widowiskiem. Ale cyrk zaczął się po przerwie. Sędziujący mecz imię Gołębowski z Jeleniej Góry udowodnił, że nie dorósł do poziomu A-klasy. Wydał kilka takich decyzji, że mistrz kabaretu Jan Pietrzak miałby tematów na kilka miesięcy pracy. Było akurat 1:1 kiedy padła bramka dla gospodarzy. Sędzia, chociaż bramkarz wyjął piłkę zza linii bramkowej, nakazał grać od bramki. Oburzeni Jaworzanie pobiegli do arbitra. Wykorzystali to Głogowianie i spokojnie strzelili drugiego gola... A po meczu panowie arbitrzy opuszczali Jawor pod eskortą policji. Jak żyjemy nie widzieliśmy tak słabego arbitra. Nic dziwnego, że prezes legnickiego OZPN Jerzy Kosiński był bliski zalamania...

Zapraszamy do zamieszczania ogłoszeń i reklam na łamach Gazety Legnickiej. Ceny promocyjne: ogłoszenia drobne - 2 tys. zł za słowo, ogłoszenia ramkowe - 5 tys. zł za 1cm<sup>2</sup>.

Gazeta Legnicka. Adres redakcji: 59-220 Legnica, ul. Chojnowska 76. Tel. 234-12. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: Wydawnictwo ALFA sp. z o.o. Ind. 390001678. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia Papiernicza-Poligraficzna "Poligraf".

Podoba nam się - i to coraz bardziej - styl pracy działaczy legnickiej Miedzi. Otóż wiadomo było, że w niedzielę gra Miedź II z Konfekssem. Na kilka dni przed meczem sternicy Konfeksu zaproponowali żeby mecz rozegrać na ul. Bielańskiej. W sposób dość wyniosły, negatywnie ustosunkowano się do tej propozycji. Tymczasem w niedzielne południe włodarze Miedzi błagali, żeby grać na Bielańskiej, bo boisko w parku nadawało się do gry błotnej a nie piłkarskiej. Gdyby działacze Konfeksu odmówili - wówczas mógłby być walkower. Zwyciężył jednak zdrowy rozsądek i... padł remis. Czy działacze Miedzi potrafią to docenić?

Imponuje nam od pewnego czasu radiowiec Dariusz S. Spodobala mu się rola mediatora między siłami policyjnymi a tzw. klubem kibica. Perswazja redaktora z radia jest ze wszech miar skuteczna. Po środowym kazaniu Darka - sektor fanów Miedzi całą ławą ruszył na Szczecinian i trzeba było ustawić kordon policji. Natomiast w sobotę, kazanie Darka było o tyle skuteczniejsze, że nie idąc ławą, pobito jednak siedmiu fanów Korony i zabrano im flagi. Liczymy, że nasz kolega z radia podejmie się wkrótce roli mediatora na boiskach I ligi...

(obserwator)

## PUNKTACJA LLSZ (krzyżówka 2-15)

- |                         |         |
|-------------------------|---------|
| 1. Zbigniew Kurowski    | 44 pkt. |
| Zbigniew Lasota         | 44 pkt. |
| 3. Kazimierz Pleśniak   | 23 pkt. |
| 4. Michael Krasnopiórko | 14 pkt. |
| Dariusz Szulc           | 14 pkt. |

## Parada tabel

### 2 liga

Miedź - Krosno 1:0, Górnik Wałbrzych - Stal Stalowa Wola 2:1, Stal Rzeszów - Zagłębie Wałbrzych 1:1, Jagiellonia Resovia 3:1, Lechia Gdańsk - Hutnik Warszawa 2:0, Siarka - Raków 1:0, Szombierki - Stilon Gorzów 1:0, Gwardia Warszawa - Ostrovia 0:0, Odra Wodzisław - Pogoń Szczecin 1:2, Widzew - Polonia 2:1.

### Tabela

1. Jagiellonia	41	39 - 23
2. Stal St. Wola	40	37 - 20
3. Widzew	39	48 - 23
4. MIEDŹ	39	45 - 28
5. Stilon	38	39 - 26
6. Raków	34	38 - 32
7. Polonia B.	32	40 - 31
8. Siarka	32	37 - 37
9. Lechia	31	39 - 35
10. Górnik	30	30 - 29
11. Stal Rz.	30	37 - 40
12. Szombierki	30	30 - 34
13. Korona	29	24 - 35
14. Zagłębie W.	28	17 - 24
15. Resovia	28	26 - 35
16. Odra W.	27	33 - 40
17. Pogoń	26	37 - 39
18. Gwardia W.	24	30 - 39
19. Ostrovia	21	22 - 55
20. Hutnik	19	24 - 47

### 3 liga

Ślęza Wrocław - Motor Jelcz 1:1, Kuźnia Jawor - Chrobry Głogów 1:2, Victoria Świebodzice - Piast Nowa Ruda 1:3, Granica Bogatynia - Lechia Dzierżoniów 1:1, Górnik Polkowice - Stal Chocianów 1:1, Lechia Zielona Góra - Bielawianka 3:2, Duzamet - Pogoń Oleśnica 2:0, Piast Ilawa - Pogoń Świebodzin 1:1.

### Tabela

1. CHROBRY	39	60 - 15
2. Moto Jelcz	38	46 - 10
3. Ślęza	36	52 - 16
4. Piast N.R.	33	50 - 18
5. Dozamet	33	44 - 24
6. Bielawianka	29	48 - 30
7. KUŹNIA	29	37 - 29
8. Lechia Z. Góra	28	40 - 28
9. Lechia D.	27	37 - 23
10. Pogoń	22	36 - 53
11. Pogoń Św.	20	29 - 35
12. Piast Ilawa	19	27 - 36
13. Górnik P.	16	27 - 64
14. Stal Ch.	14	18 - 42
15. Granica	9	15 - 80
16. Victoria Św.	8	12 - 79

(ton)

### IV liga - klasa międzyokręgowa

Wyniki: Miedź II - Konfeks Legnica 2:2, Krobianka - Kania Gostyń 3:2, Fadom Nowogród - Czarni Żagań 1:1, Zjednoczeni Pudliszki - Chrobry II Głogów 2:1, Mcblarz Nowe Miasteczko - Zamet Przemków 1:2, Ravia Rawicz - Zagłębie Lubin II 3:1, Budowlani Lubsko - Polonia Leszno 4:1.

### Tabela po 21 kolejkach

1. KONFEKS Legnica	36 pkt	67 - 23
2. Czarni Ż.	32	37 - 17
3. Miedź II	24	36 - 24
4. Zamet	23	25 - 21
5. Mcblarz	23	36 - 34
6. Fadom	21	37 - 40
7. Kania	20	31 - 28
8. Ravia	20	30 - 29
9. Chrobry II	19	22 - 27
10. Zagłębie II	17	34 - 35
11. Krobianka	17	33 - 41
12. Zjednoczeni	15	20 - 36
13. Polonia L.	13	26 - 59
14. Budowlani L.	11	34 - 50

### V liga - legnicka klasa okręgowa

Wyniki: Czarni Rokiiki - LZS Ostaszów 5:0, Płomień Radwanice - Kuźnia II Jawor 1:1, Mieszko Ruszowice - Rogło Granowice 8:0, Cement Raciborowice - Park Targoszyn 1:3, Sparta Grębocice - Spółdzielca Gaworzyce 4:1, Prochowice - Cicha Woda Tyniec Legnicki 3:4, Górnik Złotoryja - Chojnowianka 0:0.

### Tabela po 21 kolejkach

1. Górnik Zł.	41	59 - 8
2. Chojnowianka	36	75 - 17
3. Mieszko	25	42 - 21
4. Sparta	25	53 - 43
5. Ostaszów	25	35 - 38
6. Park	23	45 - 43
7. Kuźnia II	19	50 - 45
8. Prochowice	18	43 - 46
9. Czarni	17	27 - 52
10. Płomień	15	33 - 41
11. Rodło	13	24 - 49
12. Cicha Woda	10	28 - 69
13. Spółdzielca	9	31 - 70

## odjazdy i nie tyl...

### Blżej gwiazd

Ciekawe czy ktoś z Czytelników już wykonał jakiś list w stronę gwiazd...

SUBTONES - P.O.Box 201251  
2000 Hamburg 20

U.D.O. Osterstrasse 116 2000  
Hamburg 20

BIKINI Krssy Jozsek u. 17 1117  
Budapest II Hungary

GARY MOORE 130 Stanley  
road Industrial Estate Glasnevin,  
Dublin 2 Irlandia

(resz)

## TRAGICZNA NOC

Dzisiaj w nocy, o godzinie 2.00 na 98 km autostrady w kierunku Wrocławia doszło do kolejnego tragicznego wypadku. Na stojącej przy poboczu ładę z rejestracją wałbrzyską najechał pędzący kamaz, na którego z kolci wpadła nysa. Najgorzej wyszedł na tym ostatni uczestnik karambolu, fiat FSO. Kierowcy nie się stało, natomiast trzech pasażerów przewieziono do Szpitala Chirurgicznego w Legnicy. Jak nas poinformowano, dwóch z nich po udziale pomocy ambulatoryjnej puszczono do domów. Natomiast trzecia osoba, Irena J. przebywa jeszcze w szpitalu w stanie bardzo ciężkim. Autostrada ciągle niebezpieczna dla kierowców.

## CZAD

Wczoraj około godziny 22.00 w budynku przy ul.1 Maja paliła się piwnica. Na szczęście pożar był niegroźny i obeszło się bez strat. Warto dodać, że ten budynek do niedawna był zasiedlony przez PGWAR, teraz natomiast mieszka w nim ludzic tzw. marginesu. Ile jest takich budynków w Legnicy? Z pogotowia uzyskano informację, że zatruciu czadem ulegli 26-letnia Irena M., 40-letni Łukasz L. oraz dwoje dzieci. Mieli dużo szczęścia, bo straż zdążyła na ratunek.

## Legnicka Liga Szaradzistów

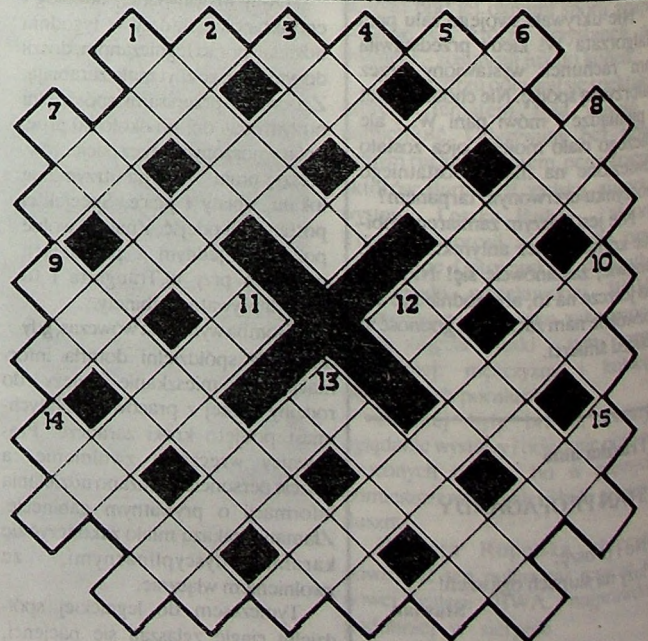
### Krzyżówka nr 21 (1 pkt)

#### Prawoskońnie:

1. nacierające wojsko
3. narzędzie do wiercenia otworów
5. prawe ujęciowe ramię Wisły
7. twórca zębatych przekładni tokarskich
9. rosły inżynier
12. znak pisarski
13. stolica Asyrii
14. wizon

#### Lewoskońnie:

2. nagła napaść
4. agresor
6. świeża wiadomość
8. soda rodzima
10. postrzeleniec
11. jednostka siły
13. znosi jajka
15. miano



"WIST"